

opusdei.org

Krzyż jest bramą zmartwychwstania

Rozważania papieża Franciszka
przed modlitwą Anioł Pański
(12.03-2017)

12-03-2017

Ewangelia dzisiejszej drugiej
niedzieli Wielkiego Postu
przedstawia nam opis Przemienienia
Jezusa (por. Mt 17, 1-9). Wziąwszy ze
sobą trzech apostołów: Piotra, Jakuba
i Jana, udał się z nimi na wysoką
górze, a tam nastąpiło owo niezwykle
zjawisko: twarz Jezusa „zajaśniała
jak słońce, odzienie zaś stało się białe

jak światło” (w. 2). W ten sposób Pan sprawił, że w Jego własnej osobie zajaśniała ta chwała Boża, którą można było przyjąć dzięki wierze w Jego przepowiadanie i w Jego cudowne czyny. A przemienieniu na górze towarzyszy pojawienie się Mojżesza i Eliasza „którzy rozmawiali z Nim” (w. 3).

Charakteryzująca to niezwykle wydarzenie „jasność” symbolizuje jego cel: oświecić umysły i serca uczniów, aby mogli jasno zrozumieć, kto jest ich Nauczycielem. Jest to błysk światła, który otwiera się nagle nad tajemnicą Jezusa i oświeśla całą Jego osobę i całą Jego postawę.

Jezus zmierzając teraz stanowczo ku Jerozolimie, gdzie będzie musiał doznać skazania na śmierć przez ukrzyżowanie, pragnie przygotować swoich uczniów na to zgorszenie - zgorszenie krzyża - zbyt wielkie dla ich wiary, a zarazem zapowiedzieć

swoje zmartwychwstanie, ukazując się jako Mesjasz, Syn Boży. I Jezus przygotowuje się tam na ten moment smutku i wielkiego bólu. W istocie Jezus jawił się jako Mesjasz różny od oczekiwań, od tego, jak wyobrażali sobie oni Mesjasza, jakim powinien być Mesjasz: nie jako potężny i pełen chwały król, ale jako pokorny i bezbronny sługa; nie jako pan o wielkich bogactwach, będących oznaką błogosławieństwa, lecz jako człowiek ubogi, który nie ma gdzie głowy złożyć; nie jako patriarcha cieszący się licznym potomstwem, ale jako człowiek bezżenny, bez domu i bez gniazda. Jest to rzeczywiście objawienie Boga sprzeczne ze schematami, a znakiem najbardziej wprowadzającym w zakłopotanie tego gorszącego naruszenia ładu jest krzyż. Ale właśnie przez krzyż Jezus osiągnie chwalebne zmartwychwstanie, które będzie ostateczne, nie jak

przemienienie, które trwa chwilę,
mgnienie oka.

Jezus przemieniony na górze Tabor chciał ukazać uczniom swoją chwałę nie po to, aby oszczędzić im przejścia przez krzyż, ale aby wskazać im, dokąd prowadzi krzyż. Ten, kto umiera z Chrystusem, z Chrystusem zmartwychwstanie. I to krzyż jest bramą zmartwychwstania. Ten, kto walczy wraz z Nim, z Nim także będzie tryumfował. Jest to orędzie nadziei, jakie zawiera krzyż Jezusa, nakłaniając do męstwa w naszym życiu. Krzyż chrześcijański nie jest jakimś elementem wyposażenia domu czy ozdobą do noszenia, lecz krzyż chrześcijański jest wezwaniem do miłości, z jaką Jezus poświęcił się, aby wybawić ludzkość od zła i grzechu. W tym okresie Wielkiego Postu kontemplujemy pobożnie obraz krzyża, Jezusa na krzyżu: oto symbol wiary chrześcijańskiej, oto oznaka Jezusa, który dla nas umarł i

zmartwychwstał. Zróbmy coś, aby krzyż znaczył etapy naszego wielkopostnego wędrowania, aby coraz lepiej rozumieć powagę grzechu i wartość ofiary, przez którą Odkupiciel zbawił nas wszystkich.

Najświętsza Maryja Panna umiała rozważać chwałę Jezusa, ukrytą w Jego człowieczeństwie. Niech pomoże nam Ona trwać z Nim na milczącej modlitwie, dać się oświecić Jego obecnością, aby nieść w sercu, przez najciemniejsze noce, odbłask Jego chwały.